№ 3 i 4. CZĘSTOCHOWA, za marzec i kwiecień 1935 roku. ROK X

KIEROWNIK CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Przyszłość organistów

Ze wszystkich stron naszego kraju otrzymujemy od organistów pytania czy jest to prawdą że w tym roku mają być odebrane parafjom akta Stanu Cywilnego i wprowadzone śluby cywilne.

Kategorycznej odpowiedzi na to dać nie możemy. Nie jesteśmy wtajemniczeni w to, co Rząd nasz ma zamiar na przyszłość czynić. Zdaje się nam jednak że prędzej, czy później, zostaną wprowadzone śluby cywilne i akta Stanu Cywilnego odebrane parafjom. Wprzewidywaniu tego, poczyniliśmy odpowiednie kroki u Władz państwowych. Prosiliśmy o stałe pobory dla organistów i aby na wypadek odabrania aktów parafjom, powołano organistów na urzędników Stanu Cywilnego. Organistów zaś wezwaliśmy do organizowania się przy Kierowniku Chórów, jako jedynem piśmie w Polsce, które dąży do poprawy ich bytu i do współpracy z nami.

Do tej jednak pory, za wyjątkiem bardzo szczupłej garstki, organiści zachowują się biernie. Niechże więc organiści i ich związki, zastanowią się nad swoją przyszłością i niech coprędzej organizując się, przystąpią z nami do współpracy, aby wszelkie inowacje, mogące pojawić się w krótkim czasię, nie zastały ich nieprzygotowanymi.

Prośba organisty

do Prześwietnego Episkopatu Polskiego.

Z płaczem i wielkim bólem serca padam na kolana i Prześwietnemu Episkopatowi składam hołd należny z głębi serca, uczucia synowskiego, przywiązania i posłuszeństwa.

Błagam na Boga, na wszystkie świętości naszej wiary świętej, na prochy naszych Rodziców, na straszny sąd Boży jaki nas czeka, dla dobra naszego Kościoła świętego i ukochanej Ojczyzny naszej, aby sprawa organistów była jak najprędzej uregulowana.

Mamy wolną Ojczyznę, niech w Niej będzie dla wszystkich sprawiedliwe prawo, nowe życie dla Boga i Ojczyzny,

Czekam z wielką ufnością tego ratunku.

Ojczyzna nasza się pali a dzieci jej spoglądają na siebie zyzem Nie ma ich kto pogodzić, niejako mówią: niech się pali, niech się wali. Straszne.

Wszędzie jest źle. Tu, gdzie powinna być największa spoistość, panuje rozluźnienie a wrogowie klaszczą w dłonie.

Niech nie będzie czuć hasła: kto mocniejszz ten lepszy, niech będzie Bóg i Ojczyzna.

Oby nie było nam kiedyś zapóźno. Niech ten krzyk serca mego nie będzie na puszczy. Z zakrwawioną twarzą i ze łzami jeszcze raz Prześwietnemu Episkopatowi składam hołd należny z głębi serca, uczucia synowskiego, przywiązania i posłuszeństwa.

Feliks Guderski
organista.

Kiedy skończy się dzisiejszy „modny" kryzys?

Czasy dzisiejsze należą do wyjątkowo niepomyślnych i nie daj Boże by one miały trwać dłuższy okres, bo świat stałby się piekłem dla ludzkości. Wszyscy narzekają na zło które rozwielmożniło się szeroko. W pierwszych dniach wielkiego postu, słyszeliśmy także żale naszych Najprzew. Arcypasterzy z odczytanych listów pasterskich. Słusznie wskazują nasi Arcypasterze na zanik sprawiedliwości u ludzi i miłosierdzia dla bliźnich, na upadek moralny który o-

garnął olbrzymią część społeczeństwa, co razem wzięte, nazwano „kryzysem".

Do narzekających na czasy dzisiejsze należymy i my organiści, którzy modny ten kryzys odczuwamy od dziesiątek lat. Byłem jeszcze młodym chłopcem kiedy organiści urządzali zebrania i obmyślali środki dla poprawy swej doli i podniesienia muzyki kościelnej. Kiedy i mnie los postawił w rzędzie organistów, głodomorów, wierząc w sprawiedliwość, z całym zapałem, ruszyłąm do pracy jak żołnierz o szlachetnych intencjach. Dzisiaj już siwizna przypruszyła moją głowę a serce napełniło się goryczą, bo stosy naszych próśb i memorjałów, nie posunęły naszej sprawy naprzód, przeciwnie, dzisiaj czujemy się gorzej aniżeli przed dziesiątkami lat. Wielu też z pośród naszych działaczy zostało wyrzuconych na bruk. Nie oszczędzono nawet takich zasłużonych ludzi dla podniesienia muzyki kościelnej jak p. Flasza, który gdzieindziej byłby uznany za tak bogatą pracę kompozytorską, u nas został usunięty z posady i to w czasie obchodu jubileuszu 50-cio letniej swojej pracy zawodowej.

W wolnej Polsce sprawa nasza nie postąpiła naprzód pomimo że społeczeństwo wypowiedziało się po naszej stronie. Na dowód mamy wiele memorjałów masowo podpisanych przez różne instytucje poważne jak szkoły, urzędy, spółdzielnie i mnóstwo osób zajmujących wysokie stanowisko oraz lud parafjalny. Wszystkie powyższe memorjały złożone zostały na ręce byłego posła p. Urbańskiego który całą sprawę mógłby wyświetlić. Życzliwość również okazał nam Rząd Polski w reskrypcie Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 maja 1930 r. N VI. R. K. 2827/30, gdzie wyraźnie jest powiedziane, że pobory dla organistów są określone w załączniku A. do Konkordatu w rubryce na chóry katedralne i dla niższych urzędników kościelnych; o ile zaś kwota powyższa nie wystarcza, to inicjatywa do jej podwyższenia leży w kompetencji Władz kościelnych, do których organiści winni się zwrócić.

W myśl powyższego reskryptu wnosiliśmy prośbę do wszystkich Najprzew. Arcypasterzy o łaskawe postawienie wniosku u Rządu o podwyższenie tej kwoty do wysokości potrzebnej na nasze uposażenie lecz bez skutku. Wyznanie ewangelickie inaczej postąpiło ze swoimi organistami. Tak skończył się ten „kryzys" kiedyż więc skończy się on u nas? Nasuwa się pytanie czy i my, organiści przy rzym. kat. parafjach, doczekamy się rozpatrzenia naszych spraw i opieki naszych Najprzew. Arcypasterzy i końca kryzysu?

Stary Weteran.

Gorzkie żale organisty.

„Koleżkowie" nasi na Kresach zjeżdżając się, niby radzą o wszystkiem i o niczem lecz wszystko dzieje się podawnemu. Mamy wprawdzie regulamin, jednak jeśli rozchodzi się o prawa organistów, bywa on obchodzony i pomijany. W wielu parafjach zamiast 15 proc. od wpływów, płacą tylko 10 proc. Wydatki kancelaryjne ponoszą sami organiści. Na hostje i komunikanty również nic nie dają, a jak się dzieje z ubezpieczeniem, to szkoda mówić.

Wymaga się od organistów prowadzenia chorów, ale w parafjach gdzie nie ma instrumentu pomocniczego do nauki śpiewu i sali, organista zmuszony prowadzić lekcje, nawet mimo mrozu w kościele, dawać swoje nuty i nosić z domu do kościoła lampę z własnem światłem aby móc przeprowadzić lekcję. Mimo wielokrotnych próśb dzieje się nieraz i tak że ks. proboszcz, śluby i pogrzeby z interesantami sam załatwia, należytość swoją pobierze o czem organista nie wie, dopiero gdy przyjdą do ślubu lub przychodzi pogrzeb, robi się rwetes, bo organista nie ma spisanego aktu, ani też nie otrzymał swojej należytości. Dopiero po ukończonej pracy, dowiaduje się organista że interesant nie ma dla niego pieniędzy lub rzuci mu, jakby z łaski, jakąś część należytości.

Oto jest rzeczywistość łzami pisana i tematy do omawiania na zebraniach organistowskich.

Byłby już ostatni czas aby organiści zmądrzeli, na zebraniach mówili o swoich interesach, a rozumne uchwały przedstawiali swoim Władzom duchownym, które dowiedziawszy się o wszystkiem, mogłyby usunąć anomalję.

Nie rozczulać się pięknemi słówkami, lecz jak ludzie dojrzali, powinni organiści się zachować. Inaczej nikt się z organistami nie będzie liczył ani ich gadania słuchał. *Organista z Kresów.*

Wymowa słów łacińskich.

Chóry kościelne często wymawiają nie właściwie słowa łacińskie odśpiewując msze, wskutek czego słuchacze odnoszą nie miłe wrażenie.

Aby niepsuć piękności języka łacińskiego, należy przedewszystkiem nauczyć chórzystów wymawiać dobrze samogłoski, zwłaszcza: a, i, u. W wymawianiu samogłosek: a, e, i, o, u, y, język łaciński zgadza się zupełnie z polskim. Samogłoska y, wzięta z greckiego, zachodząca w słowach: kyrie, hysopo, Babylon butyrum, wymawia się jak y. Dwugłoska eu, znajdująca się w wyrazach greckich: euge, Eufrates, i w łacińskich: cheu, ceu, seu, neu, neuter i neutiqwam, wymawia się razem. W innych wyrazach obydwie samogłoski wymawia się osobno: De-us, me-us, re-us, ole-um, ferre-us. Ei zachodzi jako dwugłoska tylko w hei, zwykle zaś obydwie samogłoski oddzielają się n. p. ele-i-son, ele-inde, de-i-tas, di-e-i. Ui, łączy się tylko w huic i cui, zaś w innych słowach rozdziela się jak: Spiritu-i, genui, vo-lu-i.

Spółgłoski wymawia się tak jak są napisane. Wyjątki stanowią: c, gdy leży przed: e, y, ae, oe, i eu, wymawia się jak c, n p. cedrus, cibawit, Cyrene, caesus, coelnm, ceu. Przed innemi samogłoskami, c, wymawia się jak k, n.p. caput, color, custos, causa, huic, crastina i t. d. Gdy po sylabie ti, następuje samogłoska, wymawia się jak c, n.p. gra-tias, ju-stitia, za wyjątkiem obcych wyrazów jak: Aegyptii i jeżeli przed t, leży s, lub x, n.p. ostium, mixtio, qu, gu i su, wymawia stę jak: kw, gw i sw, gdy z następującą samogłoską, tworzą sylabę n.p. qwando, sanquis, suavis, natomiast Saequtus i loquntus, należy czytać: sekutus lokutus. c.d.n.

Rozmaitości.

Komitet Budowy Pomnika im. ks. Prałata dr. Józefa Surzynskiego w Kościanie, w dowód uznania Jego zasług na polu muzyki kościelnej, jej twórczości i propagowania w Polsce, pragnie postawić na grobie zmarłego pomnik, jako znak wdzięczności i uznania. Wymieniony Komitet, zorganizowany w myśl uchwały Rady Miejskiej w Kościanie, zwraca się do Rodaków, doceniających wybitne zasługi śp. ks. dr. Surzyńskiego, z prośbą o składanie ofiar pieniężnych na ten cel, które należy nadsyłać na konto Komitetu w Banku Ludowym w Kościanie PKO Nr. 201186. Na czele Komitetu stają ludzie poważni, duchowni i świeccy. Zachęcamy naszych Czytelników do przybycia zpomocą Komitetowi, tymbardziej, że z pracy kompozytorskiej ś. p. ks. dr. Surzyńskiego korzystają do tej pory.

Kilku organistów Diecezji Łódzkiej na własną rękę urządziło zebranie organistów, bez wiedzy miejscowego Związku. Zebranie nie udało się a inicjatorzy narazili się Związkowi. Byłoby bardzo pożądane aby Zarząd Związku Diecezji Łódzkiej, zechciał podać do wiadomości ogółu organistów że żyje i co czynił do tej pory w kierunku polepszenia bytu organistów i podniesienia muzyki kościelnej. Organiści muszą wiedzieć zaco płacą składki aby się nie zniechęcali i nie czynili rozłamu.

Muzyka religijna. Pod tym tytułem pojawiła się kompozycja Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego zmarłego w 1734 r. pod tytułem: Intronitus: Borate coeli na

4 głosy według rękopisu archiwum kapituły katedralnej w Krakowie, opracowany przez ks. W. Świerczka. Opracowanie utworu jest wzorowe. Do nabycia w Sekretarjacie Związku Chórów Kościelnych w Krakowie ul. Straszewskiego № 18, II piętro.

Kalendarz kieszonkowy na 1935 rok dla muzyków kościelnych został wydany przez Stowarzyszenie Organistów Diecezji Chełmińskiej i zawiera: zwykły kalendarz, władze duchowne, Zarząd Stow. Organistów, szkoła organistów i jej komisje, polecenia godne utwory organowe, spis organistów i dział ogłoszeniowy. Kalendarz przedstawia się sympatycznie i stanowić może wzór do naśladowania dla innych diecezji.

Od 8 do 10 czerwca b.r. odbędzie się w Katowicach wielki zjazd Śpiewaków z okazji 25 lecia istnienia Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich pod hasłem: „Tobie Polsko śpiewamy".

Feliks Nowowiejski w uznaniu twórczości muzyki religijnej, mianowany został przez I. Św. Papieża Piusa XI szambelanem.

We wszystkich większzych ośrodkach kulturalnych świata, obchodzono 125 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina.

W Krakowie 7 lutego r.b. obchodzono 50 lecie urodzin i 30 lecie pracy na polu muzyki Bolesława Wallek Walewskiego.

W tym roku przypada 250 rocznica urodzin Fr. Haendla sławnego oratorzysty z okresu klasycznego oraz 50 premjery „Konrada Wallenroda" Żeleńskiego, wystawionej w dniu 26 lutego 1885 r. przez Operę Lwowską, pod dyrekcją Dobrzańskiego.

Wyjaśnienie: Organista jako pracobiorca podlega obowiązkowi płacenia podatku dochodowego ale dopiero wtedy, gdy dochód roczny organisty przekracza 2.500 zł.

Organiści z Panek i Wojkowic Komornych oświadczają że posiadają odpowiednie kwalifikacje. Dowodów jednak na to nie przedstawili.

Dłużnicy nasi w dalszym ciągu: Augustyniak Michał — 17 zł. Berg Juljan — 12 zł. Brzozowski Edmund — 12 zł. Brach Władysław — 12 zł. Czapla Florencjusz — 21 zł. Czerwieniec J. — 20,50 zł. Dolaciński J. — 15 zł. Dobrowolski N. — 7.50 zł. Dąbrowski K. — 18.50 zł. Fabrycki Józef — 12 zł. Gadzała Fr. — 12 zł. Gomuliński A. — 9 zł. Gajewski Stefan — 15 zł. Godziszewski Stanisław — 15 zł., c. d. n.

Prosimy o nadesłanie zaległości i prenumeraty bieżącej. Kto pragnie sprawiedliwości i uczciwości dla siebie, musi to samo oddać drugim. Wydawnictwo pisma, pociąga za sobą koszta.

Zbliża się okres wyborczy. Organiści powinni pomyśleć zawczasu o upatrzeniu sobie kandydata na posła i postarać się o wprowadzeniu go do Sejmu, aby prowadził ich sprawę, rozsądnie i uczciwie. Czas najwyższy pomyśleć o tem i wziąść się do pracy w tym kierunku.

W ostatnich czasach kilku organistów utraciło posady. Cóż więc warte są ich związki, kiedy nie są wstanie wpłynąć na zmianę sytuacji. Przecież ks. ks. wikarych nie niepozbawia się posad, dlaczego inaczej dzieje się z organistami którzy posiadają rodziny? Wszak przecież organiści pracują z duchowieństwem przy jednej instytucji, powinni też posiadać równe prawa.

Z okazji zbliżających się świąt Wielkiejnocy, życzymy naszym Czytelnikom wszystkiego najlepszego i spełnienia się ich życzeń.

Wydawca i Redaktor: **FELIKS WITESZCZAK.**

Polskie Zakłady Graficzne w Częstochowie, Biegańskiego 10. Tel. 5-93.